

# Wstęp

*Ekotopie* to książka rejestrująca i analizująca moment istotnych zmian w obrębie współczesnej kultury, sztuki i technonauki poprzez fundamentalną redefinicję rozumienia relacji człowiek – przestrzeń, jaka dokonała się na przełomie lat 60. i 70. XX wieku w amerykańskiej praktyce badawczej i artystycznej, a która potem została rozdystrybuowana poprzez różne systemy globalizacyjne. Jest to sytuacja graniczna dla kultury, humanistyki, a także sztuki. Jej istota polega przede wszystkim na tym, iż wiele modeli teoretycznych i praktycznych funkcjonujących do tej pory straciło swoje możliwości opisu nowej problematyki i rozważań, a jednocześnie pojawiły się kolejne, które zaczęły generować indywidualne narzędzia i przepozycjonowały wiele z dotychczasowych przekonań.

W *Ekotopiach* przeplatają się bardzo różne poziomy historycznych i teoretycznych transformacji, które doprowadziły do ukształtowania się technokulturowego paradygmatu. Ważnym odniesieniem dla badań prezentowanych w pracy jest analiza konsekwencji lotów kosmicznych, które odbywały się bardzo intensywnie w latach 1968–1974. Ukonstytuowały one bowiem nowe kulturowe postrzeganie związku człowieka i przestrzeni; przeddefiniowały takie pojęcia, jak choćby: lokalny i globalny, wewnątrz i zewnątrz. Wygenerowały również wielopoziomowy dyskurs naukowy i artystyczny omawiający tę problematykę. Inicjowały i inspirowały liczne eksperymenty projektujące nowe formy podtrzymywania oraz rozwijania ludzkiego życia w sztucznych i zamkniętych otoczeniach. Kolejne ważne nawiązanie stanowią badania prowadzone w ramach rodzącej się w Stanach Zjednoczonych szeroko definiowanej ekologii (gr. *oikos* – czyli dom, ale też stosunki życiowe i gr. *logia* – nauka). Wprowadzała one zarówno nowe narzędzia, jak i terminologię dotyczącą między innymi bycia człowieka w ramach biosfery czy sposobów utrzymania określonych ekosystemów zapewniających jego życie. Multidyscyplinarne badania prowadzone w tej dziedzinie miały na celu włączenie człowieka w ekosystem jako jego nieodłączną część. Tym samym został on niejako rozprzestrzeniony w obrębie

rozmaicie definiowanych poziomów mikro- i makrośrodowisk. W latach 1968-1972 ekologia, szczególnie właśnie w USA, przeżywała swój renesans. Pojawiało się bardzo wiele opracowań i analiz wskazujących na potrzebę dogłębnego przemyślenia stosunku człowieka do różnych wymiarów i definicji przestrzeni. Stały się one równocześnie ważnym punktem odniesienia dla wielu artystów, teoretyków i naukowców, ale również dla wizjonerów i utopistów, którzy przekształcali kulturę oraz naukę amerykańską. W tym czasie pojawiły się także pierwsze nowoczesne sieci transmisji danych – od ARPANET-u (1969 rok), przez niezależne telewizje kablowe, aż po komunikację satelitarną. Zjawisko to nie tylko stanowiło wprowadzenie w struktury globalnego społeczeństwa usieciowionego, ale także zaburzało relację między miejscem realnym i wirtualnym, rozprzęgało klasyczne definicje toposu (z gr. *tópos* – miejsce, jak też obraz, forma myślenia). Tym samym istotnym zjawiskiem było przejście, jakie nastąpiło w kulturze i nauce – od prostych, mechanicznych, cybernetycznych systemów sprzężeń zwrotnych do autopojetycznych i usieciowionych form definiowania ludzkiego poznania usytuowanego w ramach różnorodnych warunków otoczenia. Wszystko to umożliwił rozwój technologii. Właściwie dokonywał się on wówczas w Stanach Zjednoczonych w dwóch równoległych perspektywach. Pierwsza była militarna, spięta silnie z czasami zimnej wojny i budowaniem potęgi tego państwa; druga polegała na odzyskiwaniu oraz rozwijaniu poszczególnych narzędzi technologicznych w ramach działań mających na celu ich personalizację. Obie te perspektywy stworzyły podstawy współczesnego wymiaru technokultury, która niebezpiecznie rozpina się wciąż pomiędzy nimi.

Wszystkie te wątki i zagadnienia we współczesności okazały się nie tylko *stricte* „amerykańskie”. Na skutek splotu czynników polityczno-ekonomicznych Stany Zjednoczone „rozsiały”, ale i narzuciły niejako wiele z wygenerowanych przez siebie form tego paradygmatu, które silnie zmieniły całą kulturę Zachodu. Fenomen ten szczególnie widoczny jest w przekształceniach postrzegania relacji człowiek – przestrzeń. Amerykański model technokultury jest dziś rozwijany w różnych miejscach globu, przechwytywany i eksploatowany, ale też na rozmaitych poziomach krytykowany. Warto jednocześnie zaznaczyć, że Europa Środkowa i Wschodnia ze względów geopolitycznych w dużej mierze zostały włączone w ten model dopiero w latach 90. XX wieku, dlatego czasem tak trudno się nam w nim zlokalizować. Z perspektywy badawczej jednak zrozumienie, zdefiniowanie i zdekonstruowanie strategii tego paradygmatu jest niezbędne dla

analitycznego opisanie współczesnej sztuki i dyskursu kulturowo-społecznego. W tym wymiarze jest on obowiązujący, i choć rozpoczął się w latach 60. i 70., wciąż poszerza zakres swojego działania. Odnalezienie się w tym modelu i rozpoznanie jego istotnych punktów stanowi jedno z najważniejszych wyzwań dla współczesnego namysłu humanistycznego.

*Ekotopie* są więc właśnie próbą zrozumienia i przyjrzenia się zjawiskom, formom i dyskursom współczesnego stechnologizowanego świata w relacji do określonego miejsca i skonkretyzowanych kontekstów, w jakich one prymarnie powstały, zaistniały i skąd rozprzestrzeniły się w ramach globalnych struktur i sieci.

Sam termin „ekotopie”, w znaczeniu, w jakim został użyty przeze mnie w książce, rozpięty jest pomiędzy takimi pojęciami, jak: ekotop (nazwa z zakresu badań biologicznych i ekologicznych, opisująca relacje organizmów i określonego zestawu czynników tworzących jego bezpośrednie środowisko), *oikos* + *topos* (w odniesieniu do nowoczesnych redefinicji zamieszkiwania, ale też różnorodnych miejsc, tych konkretnych, materialnych, realnych i wirtualnych) czy eko(u)topia (jako formy wizjonerskiego projektowania na poziomie dyskursu i praktyki wykonawczej interakcji człowiek – otoczenie). Prymarną referencją stał się jednak ekotop – jako pojęcie nazywające systemowe związki zachodzące między organizmem i bardzo konkretnym otoczeniem, przy jednoczesnym jego otwarciu na koegzystencję z większymi jednostkami. Po raz pierwszy termin ten został zdefiniowany w badaniach amerykańskich. Biologowie: Robert Whittaker, Simon Levin i Richard Root, w opublikowanym w 1973 roku artykule *Niche, habitat, and ecotope*<sup>1</sup> pisali między innymi:

Rozważmy [...] krajobraz wspólnot. Wszystkie gatunki mają swoje „miejsce” w tym krajobrazie, pozostają w relacji [...] do zmiennych czynników środowiska [...]. Ekotop [...] opisuje zespół reakcji gatunku wobec zróżnicowania środowisk, na działanie których jest wystawiony. [...] Ekotop jest najważniejszym ewolucyjnym kontekstem gatunku<sup>2</sup>.

Ekotop zakłada więc relacje między organizmami i otoczeniem; w mojej definicji przyjmuje on różne kształty i formy – od naturalnych po najbardziej

---

<sup>1</sup> Po raz pierwszy termin „ekotop” został użyty przez Thorvalda Sørensen w 1936 roku do opisanie szczegółów relacji pomiędzy określonymi gatunkami a warunkami lokalnego środowiska.

<sup>2</sup> R.H. Whittaker, S.A. Levin, R.B. Root, *Niche, habitat and ecotope*, „American Naturalist” 1973, No. 107, s. 333–334.

technologicznie zaawansowane konstrukcje. Pojęcie to ujmuje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt: każdy gatunek stanowi układ silnie sprzężony z lokalnym, a poprzez niego z globalnym otoczeniem, w którym występuje (wraz ze wszystkimi jego mikrokontekstami). Ingerencja, modyfikacja czy nawet chwilowa zmiana nie wpływa wyłącznie na pojedynczy aspekt tego środowiska, ale na całość układu. Ta specyficzna homeostaza reguluje stabilność i dynamikę funkcjonowania układów niezależnie od tego, czy spojrzymy przez pryzmat tej definicji na środowisko naturalne, sztuczne czy też na sprzęgnięte z nimi formacje kulturowe, jak też symboliczne. Tak rozumiane spięcie człowieka z jego konkretnymi środowiskami bytowania, a równocześnie z globalnym kontekstem staje się podstawą prowadzonych przeze mnie badań. Tym samym na początku moich rozważań wychodzę od pojęcia należącego prymarnie do badań biologicznych i ekologicznych, które pozwala spojrzeć na człowieka i przestrzeń z innej perspektywy niż tradycyjnie humanistyczna. To, co biologiczne, zostaje bowiem spięte nierozzerwalnie z tym, co kulturowe czy technologiczne. Ekotop staje się więc pojęciem transdyscyplinarnym, pozwalającym poruszać się heterarchicznie w różnych wymiarach, jak choćby biologicznym, kulturowym czy technonaukowym, odsłaniając nowe definicje i sposoby rozumienia życia w nowoczesności.

W 1975 roku ukazała się niezwykle popularna powieść Ernesta Callenbacha pt. *Ecotopia: The Notebooks and Reports of William Weston*<sup>3</sup> (*Ekotopia: Zapiski i raporty Williama Westona*). W książce skontaminowane zostały różne koncepcje społeczeństwa budującego swój system w połączeniu natury i nowoczesnej technologii. Ekotopia to nazwa fikcyjnego kraju, który wyodrębnił się z terytorium Stanów Zjednoczonych. Tytułowym bohaterem tego dzieła jest amerykański dziennikarz, który wyrusza w podróż w celu opisanie kultury i zasad funkcjonowania Ekotopii; jednocześnie dokonuje on analizy oraz podejmuje próbę zrozumienia cywilizacji nowego społeczeństwa.

W *Ekotopiach* zachowuję się podobnie jak bohater Callenbacha, ale tym razem tworzę raport z posplatanych ze sobą dokumentów sztuki, kultury i dyskursu naukowo-technologicznego wytworzonego na początku drugiej połowy XX wieku. W pewnej mierze Ameryka, jaką pokazuję z tej perspektywy, jest redefiniowana jako połączony ze sobą zbiór ekotopów – systemów wytwarzających określone obopólne reakcje i związki pomiędzy człowiekiem oraz

---

<sup>3</sup> E. Callenbach, *Ecotopia*, Banyan Tree Books, Berkeley 2004.



jego różnorako nazywanymi środowiskami. Patrząc przez pryzmat między innymi naukowych konceptów, prototypowych technologii, niewidocznej zimnowojennej architektury czy różnych sieci transmisji danych, widzimy, iż na przełomie lat 60. i 70. skojarzenie tych wszystkich zjawisk, czynników oraz faktów historycznych ukształtowało nowoczesny zestaw technokulturowych ekotopów, w których obecnie jesteśmy zanurzeni. To, co lokalne, stało się jednak bardzo szybko częścią systemu globalnego. Na zasadzie układów sprzężonych sfera amerykańskiej kultury, technologii i nauki współkształtuje dziś krajobraz globalny.

Dlatego *Ekotopie* są też próbą przeprowadzenia w wielu opisywanych przeze mnie sferach negocjacji pomiędzy myślą europejską a technokulturą rodzącą się w Ameryce. Świadomie więc zderzam tutaj filozofię europejską, która – tak jak w przypadku Martina Heideggera, Petera Sloterdijka czy Brunona Latoura – neguje bardzo wiele aspektów tzw. modelu amerykańskiego jako sposobu uprawiania określonej geopolityki, zawłaszczania świata, czyli „lekkości do zajmowania i ekspansji terytorialnej”<sup>4</sup>. Negocjacje te ujawnią jednak bardzo wyraźnie, że wiele z elementów tych teorii wyrasta z technokulturowego paradygmatu myślenia, który jest nie tylko współczesny, globalny, ale tworzy również środowiska naszego istnienia.

Ponieważ nie sposób w jednej pracy opisać skomplikowania i splątania całego układu, skupiam się zatem na tych obszarach, które moim zdaniem najmocniej definiują, współkonstytuują oraz modułują, a często także kondycjonują sytuację relacji człowieka wobec różnych przestrzeni. Jednocześnie transdyscyplinarność, którą stosuję w *Ekotopach*, uruchamia wielopłaszczyznowy aparat analityczny, który pozwala spojrzeć na ten specyficzny ekotop z wielu perspektyw jednocześnie.

Rozdziały książki ułożone są w porządku heterarchicznym; każdą sferą, którą omawiam, wprowadza określoną sieć zdarzeń i definicji przestrzeni oraz zawierającego się w niej życia. Takie ujęcie pozwala mi uniknąć podziału na teorie naukowe oraz działania artystyczne, w pracy tej bowiem systemy symboliczne, materialne, naukowe i artystyczne są ze sobą splecione i stanowią wersje kolejnych środowisk dla kształtowania się nowych form „bycia-w-świecie”. Niektóre opisywane przeze mnie sfery mają kształt enklaw – są absolutnie zamknięte;

---

<sup>4</sup> P. Sloterdijk, *Kryształowy pałac: o filozoficzną teorię globalizacji*, tłum. B. Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 149.

inne z kolei mają formę struktur otwartych – budują relacje wewnętrzne, ale bardzo wyraźnie otwarte są na zewnętrzne interakcje; a jeszcze inne stają się zupełnie usieciowione; w wielu aspektach z materialnego punktu widzenia zanikają, są niewidoczne, choć przekształcają relację człowiek – przestrzeń i zarządzają nią.

Wszystkie one stanowiły na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego stulecia heterarchiczną wizję ekotopii badających, projektujących oraz spekulujących na temat nowych możliwości włączenia człowieka w obręb różnych środowisk i wskazania istotnych miejsc splotów, które definitywnie zakończą ich rozdzielone historycznie sposoby funkcjonowania.

